

23.881 m tkanin ponad plan wyprodukowała w styczniu załoga Łódzkiej Tkalni

CENA 15 GR

Min. Mołotow proponuje przeprowadzenie referendum ludowego w całych Niemczech

CAF — pol. Z. Wdowiński



O tym, że nie jest to zagadnienie tak proste, wiemy z wielu faktów. Nie jest przypadkiem, że np. parlamenty Francji i Włoch przypisują te-

Minister spraw zagranicznych ZSRR, W. M. Molotow, przesłał do prof. dr Ericha Corrensa, przewodniczącego Prezydium Rady Narodowej Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych, list następującej treści:

Ostatnio podpisany został w Reykjavíku protokół, regulujący wymianę handlową między Polską a Islandią w roku 1954. W ramach tego protokołu Islandia dostarczy Polsce m. in. takie towary, jak: sędzle solone i mrożone, mączkę rybną, trawy medyczne, skóry i inne. Eksport Polski do Islandii obejmuje: węgiel, cukier, wyroby przemysłu mineralnego, wyroby włókiennicze i inne.

ZGR Rogów, w powiecie brzezińskim (90 proc. planu odstaw
ziarna siewnego),
Zbyt opieszale dostarczają
kwalifikaty zespoły: Babsk (55
proc.) i Czerniew (25 proc.),
Dobre, wydajne żłarno siewne
dla gospodarstw pracują-
cych chłopów — to jeszcze je-
den wyraz troski rządu i par-
tii o wieś pracującą, o dobro
ludzi pracy,

Prezes Rady Ministrów mianował dr Władysława Barcikowskiego podsekretarzem stanu w Ministerstwie Zdrowia,

Żalce charakterystyczne były w owie-
dział rądrych — przedstawiały ludzi
mieszkających w przelotnych i nie-
o z tej przyczyny, że w sklepach na Co-
wobnie robotnicy niejednokrotnie mi-
drować ponad kilometr do najbliż-
sklepu spożywczego. Wskazywano
mala ilość placówek detaliznej sa-
na Widzewie, Karłowicie i w nowy-
dach robotniczych, przeciwstawia-
nadmierne zagęszczenie sklepów
mieście, gdzie w pobliżu sklepów
kial sklepów tej samej branży. I
tył

szego wypełniania swych obowiązków.
Konsument stawiał będzie coraz więk-
szą i uzasadnioną wymagania, będzie ża-
do placówek handlowych coraz lepszej pra-
wotwórczą będzie też przychodzący
Honoratorem i ambasadą każdego pracownika
handlu, członka partii i bezpartyjnego po-
winna być troska o jak najlepsze zaopatr-
nienie ludzi pracy, o podniesienie kultury
handlu, dążność do osiągania coraz lepszych
wyników w walce o handel socjalistyczny
— o pełną realizację wytycznych IX Plenu-
mu KC.

O pełną realizację uchwały RN W sprawie handlu

Rozmowy z komisją gminną

W obszernej sali Prezydium Gminnej Rady Narodowej wyciekło kilkunastu chłopów. Jedni niespokojnie przemierzali pokój, inni spoglądali za okno, jakby wyczekiwali już wiosny, a reszta z ukosa wpatrywała się obserwując. Sumienie ich gryzło. Czuli, że są winni.

Za drzwiami w sąsiednim pokoju radziła komisja gminna do spraw tzw. „końcówek” zbożowych. Co pewien czas drzwi się uchylały i do środka wchodziły kolejne gospodarki, aby wywiązać się z obowiązku dostawy zboża. W stosunku do kulaków, którzy zalegają ze sprzedażą zboża, komisja postępuje zdecydowanie. Inaczej jednak rozmawia z małoludnymi i średnioludnymi chłopami. Tutaj trzeba użyć rzeczowej, mądrej argumentacji, by chłop przekonał się o konieczności całkowitego spłacenia wobec państwa długu. Nie chodzi tu jednak tylko o kwintale lub kilogramy zboża, z których dostawą zalegali chłopci. Komisja gminna do spraw „końcówek” ma przede wszystkim ważne zadanie polityczne. Zadanie uświadomienia pracującego chłopu, że postępowanie jego częściowo jest skutkiem działalności wroga propagandy kulackiej.

Nowaczyński wstąpił do Gminnej Rady Narodowej. Sekretarz Komitetu Gminnego zwrócił się więc do Seweryna Kietzaka, występującego w komisji z ramienia gromady.

— A wy co sądzicie o tej sprawie?

Kietzak poruszył się. — Nowaczyński trudno może mówić — rzekł po krótkim zastanowieniu — ma kłopoty domowe.

Sekretarz zastanowił się po tych słowach. W Komitecie Gminnym w Marianowie pracuje co prawda dopiero od tygodnia. Nie zna jeszcze dokładnie ludzi, ich spraw i bolączek. A tu chodzi przecież o człowieka, któremu trzeba pomóc przezwyciężyć jego upór, radą i sercem podnieść go na duchu.

— Patrzcie, Nowaczyński — zaczął ciepło Wójcik — państwo poszło wam na rękę. Mielście oddać 9 metrów zboża, uzyskaliście 2 metry ulgi. Nie doceniając tego, zwiększacie z „końcówką”. Państwo wam pomogło, a wy co? Państwo dostarcza chłopom cegły, drewno na remonty i budowę. — Otrzymałbyście pomoc. Ale trzeba też rozliczyć się z państwem, pomóc krajowi.

Sekretarz popatrzył z troską na Nowaczyńskiego. Rozmowa zeszła potem na tematy hodowlane. Okazało się, że Nowaczyński chowa tylko jednego konia, krowę i dwa cielaki. Byłoby niekontrafaktem.

— Widzicie... — zaczął znów Wójcik tłumaczyć — Gdybyście zakontraktowali, otrzymalibyście ulgę, 300 litrów mleka na cielę. Na 5,5 ha nie można przy jednej krowie dobrze gospodarować.

Nowaczyński popatrzył teraz uważnie w oczy członków komisji. Podbiła go troska sekretarza o jego gospodarstwo.

— Nie łatwo mi jest — powiedział — ale co do mnie należy, zrobić — zdecydował się.

Wójcik, choć spieszyło mu się, bo inni jeszcze czekali, nie szczędził czasu, by przy pomocy dobrej rady zachęcić chłopca do walki o podniesienie plonów i hodowli w swoim gospodarstwie.

— Wójcik, choć spieszyło mi się, bo inni jeszcze czekali, nie szczędził czasu, by przy pomocy dobrej rady zachęcić chłopca do walki o podniesienie plonów i hodowli w swoim gospodarstwie.

— Wójcik, choć spieszyło mi się, bo inni jeszcze czekali, nie szczędził czasu, by przy pomocy dobrej rady zachęcić chłopca do walki o podniesienie plonów i hodowli w swoim gospodarstwie.

— Wójcik, choć spieszyło mi się, bo inni jeszcze czekali, nie szczędził czasu, by przy pomocy dobrej rady zachęcić chłopca do walki o podniesienie plonów i hodowli w swoim gospodarstwie.

— Wójcik, choć spieszyło mi się, bo inni jeszcze czekali, nie szczędził czasu, by przy pomocy dobrej rady zachęcić chłopca do walki o podniesienie plonów i hodowli w swoim gospodarstwie.

— Wójcik, choć spieszyło mi się, bo inni jeszcze czekali, nie szczędził czasu, by przy pomocy dobrej rady zachęcić chłopca do walki o podniesienie plonów i hodowli w swoim gospodarstwie.

— Wójcik, choć spieszyło mi się, bo inni jeszcze czekali, nie szczędził czasu, by przy pomocy dobrej rady zachęcić chłopca do walki o podniesienie plonów i hodowli w swoim gospodarstwie.

— Wójcik, choć spieszyło mi się, bo inni jeszcze czekali, nie szczędził czasu, by przy pomocy dobrej rady zachęcić chłopca do walki o podniesienie plonów i hodowli w swoim gospodarstwie.

— Wójcik, choć spieszyło mi się, bo inni jeszcze czekali, nie szczędził czasu, by przy pomocy dobrej rady zachęcić chłopca do walki o podniesienie plonów i hodowli w swoim gospodarstwie.

— Wójcik, choć spieszyło mi się, bo inni jeszcze czekali, nie szczędził czasu, by przy pomocy dobrej rady zachęcić chłopca do walki o podniesienie plonów i hodowli w swoim gospodarstwie.

— Wójcik, choć spieszyło mi się, bo inni jeszcze czekali, nie szczędził czasu, by przy pomocy dobrej rady zachęcić chłopca do walki o podniesienie plonów i hodowli w swoim gospodarstwie.

— Wójcik, choć spieszyło mi się, bo inni jeszcze czekali, nie szczędził czasu, by przy pomocy dobrej rady zachęcić chłopca do walki o podniesienie plonów i hodowli w swoim gospodarstwie.

— Wójcik, choć spieszyło mi się, bo inni jeszcze czekali, nie szczędził czasu, by przy pomocy dobrej rady zachęcić chłopca do walki o podniesienie plonów i hodowli w swoim gospodarstwie.

— Wójcik, choć spieszyło mi się, bo inni jeszcze czekali, nie szczędził czasu, by przy pomocy dobrej rady zachęcić chłopca do walki o podniesienie plonów i hodowli w swoim gospodarstwie.

— Wójcik, choć spieszyło mi się, bo inni jeszcze czekali, nie szczędził czasu, by przy pomocy dobrej rady zachęcić chłopca do walki o podniesienie plonów i hodowli w swoim gospodarstwie.

— Wójcik, choć spieszyło mi się, bo inni jeszcze czekali, nie szczędził czasu, by przy pomocy dobrej rady zachęcić chłopca do walki o podniesienie plonów i hodowli w swoim gospodarstwie.

— Wójcik, choć spieszyło mi się, bo inni jeszcze czekali, nie szczędził czasu, by przy pomocy dobrej rady zachęcić chłopca do walki o podniesienie plonów i hodowli w swoim gospodarstwie.

— Wójcik, choć spieszyło mi się, bo inni jeszcze czekali, nie szczędził czasu, by przy pomocy dobrej rady zachęcić chłopca do walki o podniesienie plonów i hodowli w swoim gospodarstwie.

— Wójcik, choć spieszyło mi się, bo inni jeszcze czekali, nie szczędził czasu, by przy pomocy dobrej rady zachęcić chłopca do walki o podniesienie plonów i hodowli w swoim gospodarstwie.

— Wójcik, choć spieszyło mi się, bo inni jeszcze czekali, nie szczędził czasu, by przy pomocy dobrej rady zachęcić chłopca do walki o podniesienie plonów i hodowli w swoim gospodarstwie.

— Wójcik, choć spieszyło mi się, bo inni jeszcze czekali, nie szczędził czasu, by przy pomocy dobrej rady zachęcić chłopca do walki o podniesienie plonów i hodowli w swoim gospodarstwie.

— Wójcik, choć spieszyło mi się, bo inni jeszcze czekali, nie szczędził czasu, by przy pomocy dobrej rady zachęcić chłopca do walki o podniesienie plonów i hodowli w swoim gospodarstwie.

— Wójcik, choć spieszyło mi się, bo inni jeszcze czekali, nie szczędził czasu, by przy pomocy dobrej rady zachęcić chłopca do walki o podniesienie plonów i hodowli w swoim gospodarstwie.

— Wójcik, choć spieszyło mi się, bo inni jeszcze czekali, nie szczędził czasu, by przy pomocy dobrej rady zachęcić chłopca do walki o podniesienie plonów i hodowli w swoim gospodarstwie.

— Wójcik, choć spieszyło mi się, bo inni jeszcze czekali, nie szczędził czasu, by przy pomocy dobrej rady zachęcić chłopca do walki o podniesienie plonów i hodowli w swoim gospodarstwie.

— Wójcik, choć spieszyło mi się, bo inni jeszcze czekali, nie szczędził czasu, by przy pomocy dobrej rady zachęcić chłopca do walki o podniesienie plonów i hodowli w swoim gospodarstwie.

— Wójcik, choć spieszyło mi się, bo inni jeszcze czekali, nie szczędził czasu, by przy pomocy dobrej rady zachęcić chłopca do walki o podniesienie plonów i hodowli w swoim gospodarstwie.

— Wójcik, choć spieszyło mi się, bo inni jeszcze czekali, nie szczędził czasu, by przy pomocy dobrej rady zachęcić chłopca do walki o podniesienie plonów i hodowli w swoim gospodarstwie.

— Wójcik, choć spieszyło mi się, bo inni jeszcze czekali, nie szczędził czasu, by przy pomocy dobrej rady zachęcić chłopca do walki o podniesienie plonów i hodowli w swoim gospodarstwie.

— Wójcik, choć spieszyło mi się, bo inni jeszcze czekali, nie szczędził czasu, by przy pomocy dobrej rady zachęcić chłopca do walki o podniesienie plonów i hodowli w swoim gospodarstwie.

— Wójcik, choć spieszyło mi się, bo inni jeszcze czekali, nie szczędził czasu, by przy pomocy dobrej rady zachęcić chłopca do walki o podniesienie plonów i hodowli w swoim gospodarstwie.

— Wójcik, choć spieszyło mi się, bo inni jeszcze czekali, nie szczędził czasu, by przy pomocy dobrej rady zachęcić chłopca do walki o podniesienie plonów i hodowli w swoim gospodarstwie.

— Wójcik, choć spieszyło mi się, bo inni jeszcze czekali, nie szczędził czasu, by przy pomocy dobrej rady zachęcić chłopca do walki o podniesienie plonów i hodowli w swoim gospodarstwie.

— Wójcik, choć spieszyło mi się, bo inni jeszcze czekali, nie szczędził czasu, by przy pomocy dobrej rady zachęcić chłopca do walki o podniesienie plonów i hodowli w swoim gospodarstwie.

— Wójcik, choć spieszyło mi się, bo inni jeszcze czekali, nie szczędził czasu, by przy pomocy dobrej rady zachęcić chłopca do walki o podniesienie plonów i hodowli w swoim gospodarstwie.

— Wójcik, choć spieszyło mi się, bo inni jeszcze czekali, nie szczędził czasu, by przy pomocy dobrej rady zachęcić chłopca do walki o podniesienie plonów i hodowli w swoim gospodarstwie.

— Wójcik, choć spieszyło mi się, bo inni jeszcze czekali, nie szczędził czasu, by przy pomocy dobrej rady zachęcić chłopca do walki o podniesienie plonów i hodowli w swoim gospodarstwie.

— Wójcik, choć spieszyło mi się, bo inni jeszcze czekali, nie szczędził czasu, by przy pomocy dobrej rady zachęcić chłopca do walki o podniesienie plonów i hodowli w swoim gospodarstwie.

— Wójcik, choć spieszyło mi się, bo inni jeszcze czekali, nie szczędził czasu, by przy pomocy dobrej rady zachęcić chłopca do walki o podniesienie plonów i hodowli w swoim gospodarstwie.

— Wójcik, choć spieszyło mi się, bo inni jeszcze czekali, nie szczędził czasu, by przy pomocy dobrej rady zachęcić chłopca do walki o podniesienie plonów i hodowli w swoim gospodarstwie.

— Wójcik, choć spieszyło mi się, bo inni jeszcze czekali, nie szczędził czasu, by przy pomocy dobrej rady zachęcić chłopca do walki o podniesienie plonów i hodowli w swoim gospodarstwie.

— Wójcik, choć spieszyło mi się, bo inni jeszcze czekali, nie szczędził czasu, by przy pomocy dobrej rady zachęcić chłopca do walki o podniesienie plonów i hodowli w swoim gospodarstwie.

Do pokoju wszedł następny Ignacy Malinowski z Porad Górnich. Wójcik dając chłopowi chwilę na ochłonięcie, powiedział z nie ukrywanym zadowoleniem: Widzicie, Malinowski, powiedzieli kulacy, że powiał rasko — mawieć nie wykona nawet 40 proc. planu obowiązkowych dostaw zboża, a my mamy już 92 proc. Ci, co nie słuchali podstępów wroga, są już dawno w porządku, tylko wy nie chcieliście nam pomóc. A przecież to dla waszego dobra. Będzie państwo miało więcej zboża, więcej pójdzie na wieś paszy dla podniesienia hodowli, przedzie stanęły się zażożniejsi. Otrzymałście 200 kg ulgi w dostawie zboża. Robotnicy zwiększają produkcję, zamiast 2 butów wykonują 4, dają więcej materiałów włókienniczych, budują więcej maszyn dla rolnictwa, a wy? Chcicie się od 107 kg zboża uchylać?

Po rozmowie Malinowski podpisał zobowiązanie i powiedział: — W poniedziałek odda-
100 kg zboża winien był Wacław Walechowski, posiadający 5,85-hektarowe gospodarstwo w Poradach Górnich. Próbował się on z początku wykroczyć od dostawy, ale po szczerej rozmowie z sekretarzem Komitetu Gminnego zapewnił, że zaległość ureguluje.

Tak kończyły się prawie wszystkie rozmowy. Chłopi, zrozumiałyszy błąd, przystępowali wywiązać się do końca ze swoich obowiązków. Z rozmowy z komisją wyszedł pokrzepiony Stanisław Nowaczyński z Porad Górnich, o-budziło się sumienie obywatelskie u jego sąsiada, Ignacego Malinowskiego, przekonał się Wacław Walechowski, że na nie zdadzą się wykryty... Rozesłała się po wsiach wieść o mądrym, życzliwym podejściu komisji do ludzi. Nazajutrz wielu chłopów, oceniających się dotąd z uregulowaniem należności państwu przywoziło zboże do punktu skupu. Przekonał się, że nowe, lepsze życie można budować tylko wspólnymi siłami.

WŁ. UDALSKI

„Centrogal” będzie lepiej zaopatrywać sklepy w artykuły galanteryjne

„Centrogal” nawiązał obecnie ściślejszy kontakt z zakładami produkującymi artykuły galanteryjne. Dzięki temu już wkrótce ukazać się w sprzedaży nowe asortymenty artykułów z poszczególnych branż. Będą to między innymi nowe fasony eleganckich toreb damskich z filcu łączonych ze studek, barwnie tkanę chustki do nosa, podwójne re-

kawiczki z 50 proc. wełny oraz praktyczne wianki, dzidce, zapinane na błyskawicę zamki.

Jako nowości z przyborów toaletowych ukazać się futeraki na mydło i szklanki do płukania ze stali nierdzewnej. Poza tym zostaną wprowadzone do sprzedaży brylity krajowej produkcji.

Wójcik, choć spieszyło mi się, bo inni jeszcze czekali, nie szczędził czasu, by przy pomocy dobrej rady zachęcić chłopca do walki o podniesienie plonów i hodowli w swoim gospodarstwie.

Wójcik, choć spieszyło mi się, bo inni jeszcze czekali, nie szczędził czasu, by przy pomocy dobrej rady zachęcić chłopca do walki o podniesienie plonów i hodowli w swoim gospodarstwie.

Wójcik, choć spieszyło mi się, bo inni jeszcze czekali, nie szczędził czasu, by przy pomocy dobrej rady zachęcić chłopca do walki o podniesienie plonów i hodowli w swoim gospodarstwie.

Wójcik, choć spieszyło mi się, bo inni jeszcze czekali, nie szczędził czasu, by przy pomocy dobrej rady zachęcić chłopca do walki o podniesienie plonów i hodowli w swoim gospodarstwie.

Wójcik, choć spieszyło mi się, bo inni jeszcze czekali, nie szczędził czasu, by przy pomocy dobrej rady zachęcić chłopca do walki o podniesienie plonów i hodowli w swoim gospodarstwie.

Wójcik, choć spieszyło mi się, bo inni jeszcze czekali, nie szczędził czasu, by przy pomocy dobrej rady zachęcić chłopca do walki o podniesienie plonów i hodowli w swoim gospodarstwie.

Wójcik, choć spieszyło mi się, bo inni jeszcze czekali, nie szczędził czasu, by przy pomocy dobrej rady zachęcić chłopca do walki o podniesienie plonów i hodowli w swoim gospodarstwie.

Wójcik, choć spieszyło mi się, bo inni jeszcze czekali, nie szczędził czasu, by przy pomocy dobrej rady zachęcić chłopca do walki o podniesienie plonów i hodowli w swoim gospodarstwie.

Wójcik, choć spieszyło mi się, bo inni jeszcze czekali, nie szczędził czasu, by przy pomocy dobrej rady zachęcić chłopca do walki o podniesienie plonów i hodowli w swoim gospodarstwie.

Wójcik, choć spieszyło mi się, bo inni jeszcze czekali, nie szczędził czasu, by przy pomocy dobrej rady zachęcić chłopca do walki o podniesienie plonów i hodowli w swoim gospodarstwie.

Wójcik, choć spieszyło mi się, bo inni jeszcze czekali, nie szczędził czasu, by przy pomocy dobrej rady zachęcić chłopca do walki o podniesienie plonów i hodowli w swoim gospodarstwie.

Wójcik, choć spieszyło mi się, bo inni jeszcze czekali, nie szczędził czasu, by przy pomocy dobrej rady zachęcić chłopca do walki o podniesienie plonów i hodowli w swoim gospodarstwie.

Wójcik, choć spieszyło mi się, bo inni jeszcze czekali, nie szczędził czasu, by przy pomocy dobrej rady zachęcić chłopca do walki o podniesienie plonów i hodowli w swoim gospodarstwie.

Wójcik, choć spieszyło mi się, bo inni jeszcze czekali, nie szczędził czasu, by przy pomocy dobrej rady zachęcić chłopca do walki o podniesienie plonów i hodowli w swoim gospodarstwie.

Wójcik, choć spieszyło mi się, bo inni jeszcze czekali, nie szczędził czasu, by przy pomocy dobrej rady zachęcić chłopca do walki o podniesienie plonów i hodowli w swoim gospodarstwie.

Wójcik, choć spieszyło mi się, bo inni jeszcze czekali, nie szczędził czasu, by przy pomocy dobrej rady zachęcić chłopca do walki o podniesienie plonów i hodowli w swoim gospodarstwie.

Wójcik, choć spieszyło mi się, bo inni jeszcze czekali, nie szczędził czasu, by przy pomocy dobrej rady zachęcić chłopca do walki o podniesienie plonów i hodowli w swoim gospodarstwie.

Wójcik, choć spieszyło mi się, bo inni jeszcze czekali, nie szczędził czasu, by przy pomocy dobrej rady zachęcić chłopca do walki o podniesienie plonów i hodowli w swoim gospodarstwie.

Wójcik, choć spieszyło mi się, bo inni jeszcze czekali, nie szczędził czasu, by przy pomocy dobrej rady zachęcić chłopca do walki o podniesienie plonów i hodowli w swoim gospodarstwie.

Wójcik, choć spieszyło mi się, bo inni jeszcze czekali, nie szczędził czasu, by przy pomocy dobrej rady zachęcić chłopca do walki o podniesienie plonów i hodowli w swoim gospodarstwie.

Wójcik, choć spieszyło mi się, bo inni jeszcze czekali, nie szczędził czasu, by przy pomocy dobrej rady zachęcić chłopca do walki o podniesienie plonów i hodowli w swoim gospodarstwie.

Wójcik, choć spieszyło mi się, bo inni jeszcze czekali, nie szczędził czasu, by przy pomocy dobrej rady zachęcić chłopca do walki o podniesienie plonów i hodowli w swoim gospodarstwie.

Wójcik, choć spieszyło mi się, bo inni jeszcze czekali, nie szczędził czasu, by przy pomocy dobrej rady zachęcić chłopca do walki o podniesienie plonów i hodowli w swoim gospodarstwie.

Wójcik, choć spieszyło mi się, bo inni jeszcze czekali, nie szczędził czasu, by przy pomocy dobrej rady zachęcić chłopca do walki o podniesienie plonów i hodowli w swoim gospodarstwie.

Wójcik, choć spieszyło mi się, bo inni jeszcze czekali, nie szczędził czasu, by przy pomocy dobrej rady zachęcić chłopca do walki o podniesienie plonów i hodowli w swoim gospodarstwie.

Wójcik, choć spieszyło mi się, bo inni jeszcze czekali, nie szczędził czasu, by przy pomocy dobrej rady zachęcić chłopca do walki o podniesienie plonów i hodowli w swoim gospodarstwie.

Wójcik, choć spieszyło mi się, bo inni jeszcze czekali, nie szczędził czasu, by przy pomocy dobrej rady zachęcić chłopca do walki o podniesienie plonów i hodowli w swoim gospodarstwie.

Wójcik, choć spieszyło mi się, bo inni jeszcze czekali, nie szczędził czasu, by przy pomocy dobrej rady zachęcić chłopca do walki o podniesienie plonów i hodowli w swoim gospodarstwie.

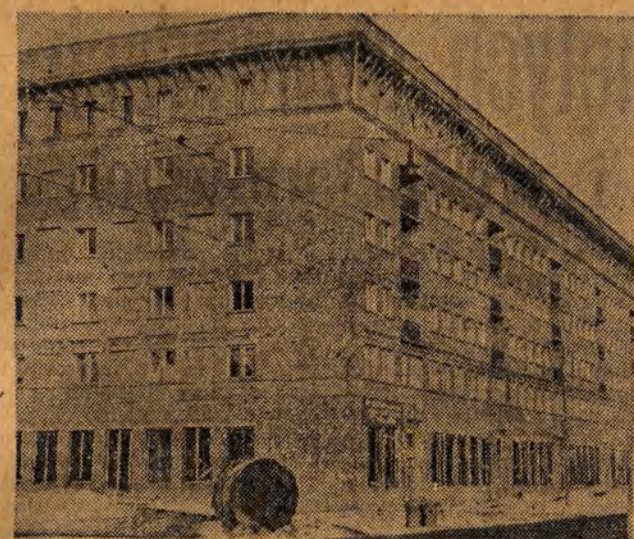
Wójcik, choć spieszyło mi się, bo inni jeszcze czekali, nie szczędził czasu, by przy pomocy dobrej rady zachęcić chłopca do walki o podniesienie plonów i hodowli w swoim gospodarstwie.

Wójcik, choć spieszyło mi się, bo inni jeszcze czekali, nie szczędził czasu, by przy pomocy dobrej rady zachęcić chłopca do walki o podniesienie plonów i hodowli w swoim gospodarstwie.

Wójcik, choć spieszyło mi się, bo inni jeszcze czekali, nie szczędził czasu, by przy pomocy dobrej rady zachęcić chłopca do walki o podniesienie plonów i hodowli w swoim gospodarstwie.

Wójcik, choć spieszyło mi się, bo inni jeszcze czekali, nie szczędził czasu, by przy pomocy dobrej rady zachęcić chłopca do walki o podniesienie plonów i hodowli w swoim gospodarstwie.

Wójcik, choć spieszyło mi się, bo inni jeszcze czekali, nie szczędził czasu, by przy pomocy dobrej rady zachęcić chłopca do walki o podniesienie plonów i hodowli w swoim gospodarstwie.



Z każdym rokiem zwiększają się fundusze przeznaczone przez państwo na budowę nowych domów mieszkalnych. Chodzi o to, aby domy te budowane były bez braków i wyposażone we wszelkie wygodę.

NA ZDJĘCIU: nowoobudowany blok mieszkalny nr 14 na Bałutach.

(do artykułu obok)

Walczyć na każdym odcinku o obniżkę kosztów własnych

Wskazania IX Plenum KC PZPR, przedstawione do dyskusji tezy przedłożone etajwią przed nami poważne zadania w dziedzinie wydajnego obniżania kosztów własnych produkcji. Obniżka kosztów własnych jest jednym z zasadniczych warunków szybkiego podniesienia stopy życiowej ludu pracy.

Wskazania IX Plenum pozwoliły i w naszym oddziale uświadomić wiele niedomagań i braków, które częściowo zostały już zlikwidowane.

Jeszcze do niedawna nie walczyliśmy skutecznie z marnotrawstwem. W rezultacie w kromachalnym niszczyły się dziesiątki tysięcy metrów przedzie osnowowej. Dlaczego? Otóż w czasie kromachalnia niemal na każdym kroku marnotrawczych na skutek złego nawalniczym niszczyły się około 20 metrów przedzie. Aby zapobiec marnotrawstwu z inicjatywą organizacyjną przystąpił do wyeliminowania marnotrawstwa przedzie przy ważnej jej nagwie, nie i kromachalnia. Dzięki temu nasza tkalinia będzie mogła wyprodukować dodatkowo tysiące metrów tkanin w ciągu roku. Te ponadplanowe wyniki są wydatnie do zaspokojenia stałe rosnących potrzeb ludu pracy, a zakład będzie mógł wydawnie obniżyć koszty produkcji.

Często jeszcze przy transporcie przedzie z przeważało do snowności ulegają niszczeniu gotowe kłębki. Jest to niewątpliwie wynikiem nieuwagi pracowników, spośród których

wielu jeszcze nie rozumie, że nawet jeden kłębek niszczonej tezy przynosi nam duże straty. Częstokroć i niektórzy przewlekają nie walczyć dość skutecznie z marnotrawstwem przedzie. Te wypadki wskazują nam, że wielu robotników nie czuje się jeszcze w pełni gospodarzami zakładu, że naszym obowiązkiem jest wzmocnienie pracy uświadomienia i mobilizowanie wszystkich do walki o oszczędne zużywanie surowca i półfabrykatu.

Na wzrost ilości odpadków wpływa również nieka jakość przedzie, którą otrzymujemy z Zakładu „B” ZPB im. Stalina. Niska jakość przedzie spowodowała, iż w ciągu jednego miesiąca ilość odpadków w naszym oddziale wyniosła ponad 230 kg.

Jedną z form walki z marnotrawstwem będą narady wspólne organizowane z robotnikami Zakładu „B” i naszego oddziału. Bezpośrednia wymiana doświadczeń i spostrzeżeń zmobilizuje załogi do poprawienia jakości przedzie, a tym samym zmniejszy ilość odpadków.

Chcącmy również zwrócić uwagę na postoję maszyn, które zdaniem się ostatnio w naszym oddziale. Otóż muszą być czyszczone, z kierownictwem naszego zakładu na niektóre sprawy nie zwraca dostatecznej uwagi. W naszym oddziale, tj. w oddziale przygotowywaliśmy, do niedawna pracowali dwóch ślusarzy. Zostali oni zabrani z naszego oddziału do innych robot. A należy zaznaczyć, że park maszynowy u nas jest stary, zużyty i wymaga

Nie można dłużej tolerować zaniedbań w osiedlach robotniczych

Ilość bloków mieszkalnych w osiedlach robotniczych na Bałutach i Starym Mieście rośnie z każdym miesiącem. Jednak radość z otrzymanego mieszkania często zaciemniają mieszkańcom liczne, codzienne kłopoty, powstałe na skutek „partackiej” roboty murarzy, cieśli czy instalatorów. Nic też dziwnego, że lokatorzy bloków piszą do naszej redakcji listy, w których mówią o swych bolączkach.

Nie możemy do tej pory korzystać z łazienek, pralni i suszarni. Kuchnie węglowe dymią, a instalacja centralnego ogrzewania często się psuje. Nasze interwencje w Dyrekcji Budowy Osiedli Robotniczych do tej pory nie przyniosły żadnych rezultatów. Póki co nam, bo nie wiemy do kogo się już zwrócić — oto skarga lokatorów bloku nr 10 z ulicy Zielnej.

Listów o podobnej treści otrzymujemy więcej.

O nieuwaniu usterek w nowoobudowanych domach już wiele pisaliśmy w naszej gazecie. Alarmowaliśmy we wrześniu i październiku ubiegłego roku o konieczności zabezpieczenia tysięcy mieszkańców przed skutkami deszczów i mrozów. Zwolniono wówczas specjalną konferencję, na której przedstawiciele DBOR i ZBM zobowiązali się do jak najszybszego zlikwidowania istniejących w osiedlach braków. Dawno minęły ustalone terminy, a Dyrekcja Budowy Osiedli Robotniczych niewiele zrobiła w celu poprawienia istniejącego stanu.

Zobaczmy, w jakich warunkach żyją mieszkańcy bloku nr 10, przy ulicy Zielnej. Pięciopiętrowy gmach mieszkalny oddany został do użytku w sierpniu 1952 roku. Nowi lokatorzy zastali tutaj następujące usterki: brak gazu, dymiące kuchnie węglowe, nieszczelne okna, nie wykończono łazienki, nieczynną pralnię i suszarnię. Usterki te DBOR zobowiązała się usunąć do końca 1952 roku. Minął rok. Mimo kilkakrotnych interwencji w DBOR, nie zjawili się tutaj brzydki usterkowcy. Rozżaleni lokatorzy wystąpili ze skargą do Ministerstwa Gospodarki Komunalnej. Dopiero wówczas blok nr 10 odwiedziła komisja, złożona z przedstawicieli Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi i DBOR. Stwierdzono, że skarga mieszkańców jest słuszna i trzeba jak najszybciej przystąpić do zlikwidowania pozostałości po brakach. W kilka dni potem komitet domowy otrzymał pismo Prezydium RN, w którym zawiadamiano lokatorów, że wszystkie usterki zostaną zlikwidowane do końca września 1953 r.

Od ustalonego terminu minęły cztery miesiące. Pismo z Prezydium RN przechowywane przez komitet domowy nabrało już „mocy urzędowej”, ale żadnej z bolączek mieszkańców do tej pory nie usunęto. Zarówno DBOR, jak i MZBM pozostają głusi na ciągłe skargi mieszkańców. Znajdują dla nich zawsze jedną odpowiedź: „zrobi się”. Kiedy się to „zrobi” — nie wiadomo.

Tego stanu rzeczy dłużej tolerować nie wolno. Domagamy się jak najszybszego powołania specjalnej komisji, celem ustalenia, które z robot należałoby przeprowadzić w pierwszej kolejności. Zadaniem komisji byłoby dopilnować, by usterki zostały natychmiast usunięte. Na tym jednak nie koniec. Winni karęgodnego niedbalstwa i bezdusznego stosunku do życiowych potrzeb ludu pracy muszą ponieść zasłużoną karę.

Nie można bowiem tolerować faktu marnotrawienia wielomilionowych sum, przeznaczanych przez państwo na polepszenie warunków życia ludu pracy.

R. RAPALA

„Sprawa” Dżilasa a rzeczywistość jugosłowiańska

Niedawno Belgrad był widownią wydarzeń, które wywoływały zarówno w Jugosławii, jak i w wielu krajach zachodnioeuropejskich dużą wzruszającą i najrozmaitsze komentarze. Cóż to były za wydarzenia? Sekretarz Komitetu Centralnego z „Ligi Komunistów Jugosławii”, przewodniczący skupczyński i wiceprezydent Jugosławii, Milovan Dżilasa, zamieścił na łamach prasy serię artykułów, które umyślnie opatrzył nie mówiącymi tytułami: „Sprawy ogólne i jednostkowe”, „Sily subiektywne”, „Nowe idee”, „Liga czy partia” itp.

W artykułach tych Dżilasa, który do niedawna uważany był niemal za „głównego teoretyka” partii tytońskiej, unikając starannie nazywania rzeczy po imieniu i osłaniając się typowymi dla tytońców demagogicznymi perorami na temat „demokracji socjalistycznej” w Jugosławii, zdradził rzeczywiste cele i zamiary belgradzkiej kół rządzących.

Dżilasa nie mówił wręcz,

Nasi Korespondenci niska

Produkujemy nowe

Łódzka Fabryka Obuwia, która do ubiegłego roku produkowała w większości obuwie tekstylne na gumowych spódach, od początku bieżącego roku przystąpiła do produkcji obuwia skózanego.

Przebieg na produkcję obuwia wyższej jakości, wprowadzenie dwóch zmian — pociąga za sobą dużo trudności. Wiele nowych pracowników dopiero zapoznaje się z maszynami i używają się poszczególnym czynności produkcyjnym. Załoga nasza walczy jednocześnie o wysoką jakość produkowanego obuwia. W przerwach obowiązków organizujemy 15-minutowe odprawy załóg poszczególnych oddziałów, na których zastępca dyrektora do spraw technicznych, tow. Domaszczyński oraz tow. Jurewicz wyjaśniają załogom, w jaki sposób należy osiągać rytmiczność produkcji i wysoką jakość.

Duże znaczenie dla przebiegu produkcji ma usprawnienie pracy kontroli operacyjnej oraz szkolenie w zakresie BHP prowadzone przez tow. Józefa Rosiaka.

Już niedługo powróci 5 naszych pracowników z przeszkolenia w Fabryce Obuwia w Chelmku, aby zdobyli wiedzę i umiejętności wśród załogi.

Załoga Łódzkiej Fabryki Obuwia dokłada starań, aby ludzi pracy zaopatrzyć w nowe, estetycznie wykonane obuwie.

Z. BRZOZOWSKI

Skargi radiowozu ZPB im. Harnama

— Jestem po ostatnim remoncie, zdrowy, silny, a więc zdolny w pełni do pracy. Jeżeli powołano mnie do „życia” w Zakładach im. Harnama kosztem dość poważnej sumy, to chyba po to, aby służył załogom.

Z moich głosników powinny płynąć melodie różne, a nie co dzień jedno i to samo. No i nie tak bardzo skąpo, jak to ma miejsce ostatnio. Następnie — załoga na pewno chciała by posłuchać różnych pogadek, tak z dziedziny techniki, produkcji i racjonalizacji, jak również z dziedziny kultury i oświaty.

Lecz mówiąc szczerze, nie ja tu jestem winien. Winę ponosi kierownik radiowozu, no i cały kolektyw, obsługujący radiowóz fabryczny.

Ale czegoż można żądać od kolektywu radiowozu, jeżeli on nie ma nawet czasu na zebranie się, aby wspólnie omówić sprawę naszych programów?

Kolektyw radiowozu Zakładów im. Harnama zapadł w sen zimowy. Załoga sarka pod moim adresem i ma rację. Winni jest również podstawowa organizacja partyjna i rada zakładowa, które za mało interesują się radiowozem.

A może wręcz przeciwnie, rada zakładowa i zespół redakcyjny przypominają sobie o swych obowiązkach i zmieniają istniejący stan rzeczy.

Za radiowóz ZPB im. Harnama
J. ZMURKO

Z cyklu: Zimowe kłopoty

O zamrażniętych przewodach gazowych i wodociągowych

Jak widać, nasze domy nie są zbyt dobrze przystosowane do tak niskiej temperatury, jaka panowała ostatnio w Łodzi i w całym kraju. Bo o to już pierwszy gwałtowny mroz, stał się przyczyną wielu zakłóceń normalnego trybu życia i spowodował wiele trudności, na które narzekają mieszkańcy naszego miasta.

Z ręką na sercu trzeba powiedzieć, że winy za zamrażnięcie przewodów gazowych i wodociągowych nie ponosi GAZOWNIA MIĘSKA. Całkowita wina leży po stronie odbiorców. Dozory domów nie zastrzegali się o wcześniejsze zabezpieczenie przewodów gazowych i pomieszczeń, przez które przechodzą rury.

Nie wszystkie piwnice i klatki schodowe są zamknięte, a tym samym przewody gazowe narazone są na zanieczyszczenie z zimy i powietrzem.

Gaz przepływający przez rury zamraża, a raczej osiada na ściankach przewodów w postaci szronu. Nagromadzenie tego ostatniego powoduje zatkanie się przewodów i pozabawienie odbiorców dopływu gazu.

Telefon nr 195-85 dzwoni bez przerwy. Dział Instalacji Gazowni Miejskiej przyjmuje zgłoszenia napraw. Ponad 200 zgłoszeń dziennie — to dość pokazuje liczbę.

Wszystkie brygady pracowników Gazowni Miejskiej zajęte są przy „odmrażaniu” przewodów gazowych. Średnio załatwia się dziennie 50 zgłoszeń. A więc czasami trzeba poczekać dzień lub dwa na przybycie fachowców, którzy

przepuszczą rury spirytusem denaturowanym. Nie radzimy jednak robić tego samemu, bo nie trudno o zatrucie lub o spowodowanie wypadku.

Wiele kłopotu sprawił mroz mieszkaniom domków indywidualnych osiedla na Stokach. Prowizoryczna sieć wodociągowa biegnąca od centralnego zbiornika do domków zamieszkałych przez pracowników, przynosiła teraz wodę w wiadrach, konewkach i wiankach. Przy takim mrozie ten sposób zaopatrywania mieszkań w wodę nie jest łatwy i nie należy bynajmniej do przyjemności.

Trudno powiedzieć, która z dwu plag tzw. aury jest groźniejsza: upał czy mroz. Zdania na ten temat są podzielone. Coraz więcej jednak zdaje się świadczyć o tym, że groźniejszą jest mroz. Niesie on ze sobą wiele nieprzyjemnych niespodzianek w rodzaju tych, które przytoczyliśmy powyżej.

Niespodzianek, spotykających tych wszystkich, którzy niedbale przygotowali się do okresu zimowego i nawet podczas trwania mrozów nie zatroszczyli się o zabezpieczenie przewodów instalacji wodociągowej czy gazowej.

Chcąc, aby ręce zawsze wyglądały ładnie, należy pamiętać o starannym ich myciu wieczorem w ciepłej wodzie z mydłem, potarcie pumeksem miejsc zabrudzonych i posmarowanie płynem, który można samemu zrobić. Składa się on z dwóch łyżeczek gliceryny, dwóch łyżeczek alkoholu, dwóch łyżeczek pełnotłustego mleka. Składniki te przed użyciem należy dobrze wymieszać.

Bardzo niebezpieczne są ręce przy paleniu w piecu. Należy więc pamiętać o tym, aby nie brać wagi gołymi rękami, ponieważ przy węglowym węglu są w naskórek. Przy wykonywa-

niu cięższych prac niejednokrotnie na dłoniach powstają odciśnięcia. W wypadku takim dobrze jest wytrzeć ręce w ciepłej wodzie z rozpuszczonym mydłem, następnie posmarować tłustym kremem, a być może świeżym, niesolonym smalcem.

Chcąc, aby ręce zawsze wyglądały ładnie, należy pamiętać o starannym ich myciu wieczorem w ciepłej wodzie z mydłem, potarcie pumeksem miejsc zabrudzonych i posmarowanie płynem, który można samemu zrobić. Składa się on z dwóch łyżeczek gliceryny, dwóch łyżeczek alkoholu, dwóch łyżeczek pełnotłustego mleka. Składniki te przed użyciem należy dobrze wymieszać.

Bardzo niebezpieczne są ręce przy paleniu w piecu. Należy więc pamiętać o tym, aby nie brać wagi gołymi rękami, ponieważ przy węglowym węglu są w naskórek. Przy wykonywa-

niu cięższych prac niejednokrotnie na dłoniach powstają odciśnięcia. W wypadku takim dobrze jest wytrzeć ręce w ciepłej wodzie z rozpuszczonym mydłem, następnie posmarować tłustym kremem, a być może świeżym, niesolonym smalcem.

Chcąc, aby ręce zawsze wyglądały ładnie, należy pamiętać o starannym ich myciu wieczorem w ciepłej wodzie z mydłem, potarcie pumeksem miejsc zabrudzonych i posmarowanie płynem, który można samemu zrobić. Składa się on z dwóch łyżeczek gliceryny, dwóch łyżeczek alkoholu, dwóch łyżeczek pełnotłustego mleka. Składniki te przed użyciem należy dobrze wymieszać.

Bardzo niebezpieczne są ręce przy paleniu w piecu. Należy więc pamiętać o tym, aby nie brać wagi gołymi rękami, ponieważ przy węglowym węglu są w naskórek. Przy wykonywa-

niu cięższych prac niejednokrotnie na dłoniach powstają odciśnięcia. W wypadku takim dobrze jest wytrzeć ręce w ciepłej wodzie z rozpuszczonym mydłem, następnie posmarować tłustym kremem, a być może świeżym, niesolonym smalcem.

Chcąc, aby ręce zawsze wyglądały ładnie, należy pamiętać o starannym ich myciu wieczorem w ciepłej wodzie z mydłem, potarcie pumeksem miejsc zabrudzonych i posmarowanie płynem, który można samemu zrobić. Składa się on z dwóch łyżeczek gliceryny, dwóch łyżeczek alkoholu, dwóch łyżeczek pełnotłustego mleka. Składniki te przed użyciem należy dobrze wymieszać.

Bardzo niebezpieczne są ręce przy paleniu w piecu. Należy więc pamiętać o tym, aby nie brać wagi gołymi rękami, ponieważ przy węglowym węglu są w naskórek. Przy wykonywa-

niu cięższych prac niejednokrotnie na dłoniach powstają odciśnięcia. W wypadku takim dobrze jest wytrzeć ręce w ciepłej wodzie z rozpuszczonym mydłem, następnie posmarować tłustym kremem, a być może świeżym, niesolonym smalcem.

Chcąc, aby ręce zawsze wyglądały ładnie, należy pamiętać o starannym ich myciu wieczorem w ciepłej wodzie z mydłem, potarcie pumeksem miejsc zabrudzonych i posmarowanie płynem, który można samemu zrobić. Składa się on z dwóch łyżeczek gliceryny, dwóch łyżeczek alkoholu, dwóch łyżeczek pełnotłustego mleka. Składniki te przed użyciem należy dobrze wymieszać.

Bardzo niebezpieczne są ręce przy paleniu w piecu. Należy więc pamiętać o tym, aby nie brać wagi gołymi rękami, ponieważ przy węglowym węglu są w naskórek. Przy wykonywa-

niu cięższych prac niejednokrotnie na dłoniach powstają odciśnięcia. W wypadku takim dobrze jest wytrzeć ręce w ciepłej wodzie z rozpuszczonym mydłem, następnie posmarować tłustym kremem, a być może świeżym, niesolonym smalcem.

Chcąc, aby ręce zawsze wyglądały ładnie, należy pamiętać o starannym ich myciu wieczorem w ciepłej wodzie z mydłem, potarcie pumeksem miejsc zabrudzonych i posmarowanie płynem, który można samemu zrobić. Składa się on z dwóch łyżeczek gliceryny, dwóch łyżeczek alkoholu, dwóch łyżeczek pełnotłustego mleka. Składniki te przed użyciem należy dobrze wymieszać.

Bardzo niebezpieczne są ręce przy paleniu w piecu. Należy więc pamiętać o tym, aby nie brać wagi gołymi rękami, ponieważ przy węglowym węglu są w naskórek. Przy wykonywa-

niu cięższych prac niejednokrotnie na dłoniach powstają odciśnięcia. W wypadku takim dobrze jest wytrzeć ręce w ciepłej wodzie z rozpuszczonym mydłem, następnie posmarować tłustym kremem, a być może świeżym, niesolonym smalcem.

Chcąc, aby ręce zawsze wyglądały ładnie, należy pamiętać o starannym ich myciu wieczorem w ciepłej wodzie z mydłem, potarcie pumeksem miejsc zabrudzonych i posmarowanie płynem, który można samemu zrobić. Składa się on z dwóch łyżeczek gliceryny, dwóch łyżeczek alkoholu, dwóch łyżeczek pełnotłustego mleka. Składniki te przed użyciem należy dobrze wymieszać.

Bardzo niebezpieczne są ręce przy paleniu w piecu. Należy więc pamiętać o tym, aby nie brać wagi gołymi rękami, ponieważ przy węglowym węglu są w naskórek. Przy wykonywa-

niu cięższych prac niejednokrotnie na dłoniach powstają odciśnięcia. W wypadku takim dobrze jest wytrzeć ręce w ciepłej wodzie z rozpuszczonym mydłem, następnie posmarować tłustym kremem, a być może świeżym, niesolonym smalcem.

Chcąc, aby ręce zawsze wyglądały ładnie, należy pamiętać o starannym ich myciu wieczorem w ciepłej wodzie z mydłem, potarcie pumeksem miejsc zabrudzonych i posmarowanie płynem, który można samemu zrobić. Składa się on z dwóch łyżeczek gliceryny, dwóch łyżeczek alkoholu, dwóch łyżeczek pełnotłustego mleka. Składniki te przed użyciem należy dobrze wymieszać.

Bardzo niebezpieczne są ręce przy paleniu w piecu. Należy więc pamiętać o tym, aby nie brać wagi gołymi rękami, ponieważ przy węglowym węglu są w naskórek. Przy wykonywa-

niu cięższych prac niejednokrotnie na dłoniach powstają odciśnięcia. W wypadku takim dobrze jest wytrzeć ręce w ciepłej wodzie z rozpuszczonym mydłem, następnie posmarować tłustym kremem, a być może świeżym, niesolonym smalcem.

Chcąc, aby ręce zawsze wyglądały ładnie, należy pamiętać o starannym ich myciu wieczorem w ciepłej wodzie z mydłem, potarcie pumeksem miejsc zabrudzonych i posmarowanie płynem, który można samemu zrobić. Składa się on z dwóch łyżeczek gliceryny, dwóch łyżeczek alkoholu, dwóch łyżeczek pełnotłustego mleka. Składniki te przed użyciem należy dobrze wymieszać.

Bardzo niebezpieczne są ręce przy paleniu w piecu. Należy więc pamiętać o tym, aby nie brać wagi gołymi rękami, ponieważ przy węglowym węglu są w naskórek. Przy wykonywa-

niu cięższych prac niejednokrotnie na dłoniach powstają odciśnięcia. W wypadku takim dobrze jest wytrzeć ręce w ciepłej wodzie z rozpuszczonym mydłem, następnie posmarować tłustym kremem, a być może świeżym, niesolonym smalcem.

Chcąc, aby ręce zawsze wyglądały ładnie, należy pamiętać o starannym ich myciu wieczorem w ciepłej wodzie z mydłem, potarcie pumeksem miejsc zabrudzonych i posmarowanie płynem, który można samemu zrobić. Składa się on z dwóch łyżeczek gliceryny, dwóch łyżeczek alkoholu, dwóch łyżeczek pełnotłustego mleka. Składniki te przed użyciem należy dobrze wymieszać.

Bardzo niebezpieczne są ręce przy paleniu w piecu. Należy więc pamiętać o tym, aby nie brać wagi gołymi rękami, ponieważ przy węglowym węglu są w naskórek. Przy wykonywa-

niu cięższych prac niejednokrotnie na dłoniach powstają odciśnięcia. W wypadku takim dobrze jest wytrzeć ręce w ciepłej wodzie z rozpuszczonym mydłem, następnie posmarować tłustym kremem, a być może świeżym, niesolonym smalcem.

Chcąc, aby ręce zawsze wyglądały ładnie, należy pamiętać o starannym ich myciu wieczorem w ciepłej wodzie z mydłem, potarcie pumeksem miejsc zabrudzonych i posmarowanie płynem, który można samemu zrobić. Składa się on z dwóch łyżeczek gliceryny, dwóch łyżeczek alkoholu, dwóch łyżeczek pełnotłustego mleka. Składniki te przed użyciem należy dobrze wymieszać.

Bardzo niebezpieczne są ręce przy paleniu w piecu. Należy więc pamiętać o tym, aby nie brać wagi gołymi rękami, ponieważ przy węglowym węglu są w naskórek. Przy wykonywa-

niu cięższych prac niejednokrotnie na dłoniach powstają odciśnięcia. W wypadku takim dobrze jest wytrzeć ręce w ciepłej wodzie z rozpuszczonym mydłem, następnie posmarować tłustym kremem, a być może świeżym, niesolonym smalcem.

Chcąc, aby ręce zawsze wyglądały ładnie, należy pamiętać o starannym ich myciu wieczorem w ciepłej wodzie z mydłem, potarcie pumeksem miejsc zabrudzonych i posmarowanie płynem, który można samemu zrobić. Składa się on z dwóch łyżeczek gliceryny, dwóch łyżeczek alkoholu, dwóch łyżeczek pełnotłustego mleka. Składniki te przed użyciem należy dobrze wymieszać.

Bardzo niebezpieczne są ręce przy paleniu w piecu. Należy więc pamiętać o tym, aby nie brać wagi gołymi rękami, ponieważ przy węglowym węglu są w naskórek. Przy wykonywa-

niu cięższych prac niejednokrotnie na dłoniach powstają odciśnięcia. W wypadku takim dobrze jest wytrzeć ręce w ciepłej wodzie z rozpuszczonym mydłem, następnie posmarować tłustym kremem, a być może świeżym, niesolonym smalcem.

Chcąc, aby ręce zawsze wyglądały ładnie, należy pamiętać o starannym ich myciu wieczorem w ciepłej wodzie z mydłem, potarcie pumeksem miejsc zabrudzonych i posmarowanie płynem, który można samemu zrobić. Składa się on z dwóch łyżeczek gliceryny, dwóch łyżeczek alkoholu, dwóch łyżeczek pełnotłustego mleka. Składniki te przed użyciem należy dobrze wymieszać.

Bardzo niebezpieczne są ręce przy paleniu w piecu. Należy więc pamiętać o tym, aby nie brać wagi gołymi rękami, ponieważ przy węglowym węglu są w naskórek. Przy wykonywa-

niu cięższych prac niejednokrotnie na dłoniach powstają odciśnięcia. W wypadku takim dobrze jest wytrzeć ręce w ciepłej wodzie z rozpuszczonym mydłem, następnie posmarować tłustym kremem, a być może świeżym, niesolonym smalcem.

Chcąc, aby ręce zawsze wyglądały ładnie, należy pamiętać o starannym ich myciu wieczorem w ciepłej wodzie z mydłem, potarcie pumeksem miejsc zabrudzonych i posmarowanie płynem, który można samemu zrobić. Składa się on z dwóch łyżeczek gliceryny, dwóch łyżeczek alkoholu, dwóch łyżeczek pełnotłustego mleka. Składniki te przed użyciem należy dobrze wymieszać.

Płaszcz przeciwdeszczowe, obrusy, fartuchy gospodarskie i inne rzeczy z folii odzieżowej w marcu ukażą się w sprzedaży

Z nowości, jakie ukażą się na półkach sklepowych w marcu, warto wymienić płaszcze przeciwdeszczowe, obrusy, peleryny, fartuchy i wiele innych rzeczy, wykonanych z tzw. odzieżowej folii. Folia jest nowym artykułem, produkowanym przez Pomorskie Zakłady Tworzyw Sztucznych w Wałbrzychu. Wyglądem swym przypomina zupełnie przezroczysty nylon. Artykuły z folii produkowane będą odzieżowe, sportowe, a także w Państwowych Zakładach i Zakładach Wojskowych.

Jak nas informuje przedstawiciel Związku Branżowego Odzieżowego — Włókienniczy na województwo łódzkie, artykuły z folii produkowane będą w dużym zakresie, będą one w różnych kolorach, a najciekawsze — ceny ich mają być stosunkowo niskie. Bardzo praktyczne są białe obrusy z folii. Niewątpliwie zainteresują się nimi bliżej zainteresowani stołowe.

Kurs dla miłośników sportów wodnych

Zarząd Łódzkiej Ligi Przyjaciół Zimowania organizuje kurs modelarstwa szkatułkowego. Zapisy kandydatów przyjmują Zarząd Łódzkiej LPZ, Wydział Sportów Wodnych, ul. Piotrkowska 97 codziennie w godz. od 8 do 16 oraz poszczególne dzienne LPZ codziennie od 9 do 17 (prócz sobót).

Kronika partyjna

Dzielnica Górna-Leśna: dnia 5 bm., o godz. 18, w sali KD, ul. Węgry 4-6, odbyło się sejmik sekcji partyjnej. Temat: „Zdobycie podstawowej terenowej organizacji partyjnej”.

Dnia 5 bm., o godz. 16.30, w sali konferencyjnej, ul. Węgry 4-6, odbyło się narada 1 i II sekretarzy podstawowych organizacji partyjnych.

Dzielnica Bałuty: dnia 5 bm., o godz. 18, odbyło się narada 1 i II sekretarzy podstawowych organizacji partyjnych, dyrektorów i kierowników sekcji partyjnych.

Dzielnica Śródmieście: dnia 5 bm., o godz. 18.30, w sali konferencyjnej KD, Al. Kosciuszki 4, odbyło się narada sekretarzy podstawowych i oddziałowych organizacji partyjnych.

Dnia 5 bm., o godz. 18, odbyło się w sali KD zebranie podstawowej terenowej organizacji partyjnej przy KD Śródmieście.

Dnia 5 bm., o godz. 18.30, w sali KD, Al. Kosciuszki 4, odbyło się narada członków i kolporterów zakładowych.

Dnia 5 bm., o godz. 18.30, w sali KD, Al. Kosciuszki 4, odbyło się narada członków i kolporterów zakładowych.

Dnia 5 bm., o godz. 18.30, w sali KD, Al. Kosciuszki 4, odbyło się narada członków i kolporterów zakładowych.

Dnia 5 bm., o godz. 18.30, w sali KD, Al. Kosciuszki 4, odbyło się narada członków i kolporterów zakładowych.

Dnia 5 bm., o godz. 18.30, w sali KD, Al. Kosciuszki 4, odbyło się narada członków i kolporterów zakładowych.

Dnia 5 bm., o godz. 18.30, w sali KD, Al. Kosciuszki 4, odbyło się narada członków i kolporterów zakładowych.

Dnia 5 bm., o godz. 18.30, w sali KD, Al. Kosciuszki 4, odbyło się narada członków i kolporterów zakładowych.

Dnia 5 bm., o godz. 18.30, w sali KD, Al. Kosciuszki 4, odbyło się narada członków i kolporterów zakładowych.

Dnia 5 bm., o godz. 18.30, w sali KD, Al. Kosciuszki 4, odbyło się narada członków i kolporterów zakładowych.

Dnia 5 bm., o godz. 18.30, w sali KD, Al. Kosciuszki 4, odbyło się narada członków i kolporterów zakładowych.

Dnia 5 bm., o godz. 18.30, w sali KD, Al. Kosciuszki 4, odbyło się narada członków i kolporterów zakładowych.

Dnia 5 bm., o godz. 18.30, w sali KD, Al. Kosciuszki 4, odbyło się narada członków i kolporterów zakładowych.

Dnia 5 bm., o godz. 18.30, w sali KD, Al. Kosciuszki 4, odbyło się narada członków i kolporterów zakładowych.

Dnia 5 bm., o godz. 18.30, w sali KD, Al. Kosciuszki 4, odbyło się narada członków i kolporterów zakładowych.

Dnia 5 bm., o godz. 18.30, w sali KD, Al. Kosciuszki 4, odbyło się narada członków i kolporterów zakładowych.

Dnia 5 bm., o godz. 18.30, w sali KD, Al. Kosciuszki 4, odbyło się narada członków i kolporterów zakładowych.

Dnia 5 bm., o godz. 18.30, w sali KD, Al. Kosciuszki 4, odbyło się narada członków i kolporterów zakładowych.

Dnia 5 bm., o godz. 18.30, w sali KD, Al. Kosciuszki 4, odbyło się narada członków i kolporterów zakładowych.

Dnia 5 bm., o godz. 18.30, w sali KD, Al. Kosciuszki 4, odbyło się narada członków i kolporterów zakładowych.

Dnia 5 bm., o godz. 18.30, w sali KD, Al. Kosciuszki 4, odbyło się narada członków i kolporterów zakładowych.

Dnia 5 bm., o godz. 18.30, w sali KD, Al. Kosciuszki 4, odbyło się narada członków i kolporterów zakładowych.

Dnia 5 bm., o godz. 18.30, w sali KD, Al. Kosciuszki 4, odbyło się narada członków i kolporterów zakładowych.

Dnia 5 bm., o godz. 18.30, w sali KD, Al. Kosciuszki 4, odbyło się narada członków i kolporterów zakładowych.

Dnia 5 bm., o godz. 18.30, w sali KD, Al. Kosciuszki 4, odbyło się narada członków i kolporterów zakładowych.

Orfeusz w Filharmonii

Treścią najbliższego koncertu symfonicznego — plakatowego i sobotniego, będzie montaż estradowy opery „Orfeusz” Glucka. Krzysztof Wilbald Gluck — to jeden z najwybitniejszych reformatorów opery w epoce baroku muzycznego osiemnastego stulecia. Widowni operowej nie małoby doświadczyć powstania, które było zawsze głównym punktem muzyki masowej i pozostało takim do dziś.

Wokół twórczości Glucka rozgorzał w osiemnastowiecznej Francji jeden z najgłośniejszych sporów muzycznych. We wszystkich krajach Europy panowała wówczas moda na „gluckizm”, nierzadko popierała kompozytorów i śpiewaków swój styl i tradycje. Styl włoski wyróżniał się skłonnością do wystawiania opery, w której szerokie możliwości popisu pozostawiano solistom. Prowadziło to najczęściej do wyjątkowości solistów z treścią i konfliktów dramatycznych na rzecz ogromnie

rozbudowanych partii „poetyckich” bohaterów akcji. W każdej epoce były jednak dozwolone opery — jako dzieła realistyczne, pełne żywej treści i akcji dramatycznej.

Osiadły we Francji kompozytor niemiecki Krzysztof Wilbald Gluck stworzył w roku 1762 operę „Orfeusz”. Opera ta była pierwszym dziełem reformatorskiej twórczości Glucka, który w muzyce operowej widział środek wywrotkowy, a nie okazy dla niestannych popisów mistrzostwa śpiewającego bohaterów akcji.

Liczne rzesze zwolenników włoskiej opery wystąpiły przeciw Gluckowi, obierając sobie za wroga twórcę kompozytora Nicola Picciniego jako przeciwną. Rozgorzał wielki i namiętny spór „gluckistów” i „piccinistów”. Opera paryska nie raz była miejscem fizycznych starć obu grup. Ostatecznie zwyciężył jednak Gluck i jego idea opery jako dzieła prawdziwej sztuki dramatycznej. Zauważyła twórczość Glucka, która przez 200 lat pozostała żywą i aktualną.

Opera „Orfeusz”, chociaż tradycyjnym zwycięzcą wagiwzięcia do mitologii, posiadała znakomicie scharakteryzowane postacie swych bohaterów, żywą akcję oraz plastyczny obraz żywych myśli i uczuć ludzkich.

W montażu estradowym „Orfeusza” usłyszymy wyjątki z partii trzech głównych postaci opery: Orfeusza, w wykonaniu Jęży Winiarskiej, Eurydyki (Zofia Słowińska) i Amorka (Adolf Skowron). Całością dyrygować będzie Witold Krzemieniecki.

KAM.

Komunikaty Łódzkiego Ośrodka Szkolenia Partyjnego

Ośrodek Szkolenia Partyjnego podaje do wiadomości, że dnia 4. II 54 r., godz. 17, w lokalu Międzywojewódzkiej Szkoły PZPR, KD PZPR, kier. seminarium i wykładowcy szkolenia partyjnego.

Od czyt. wygłosił tow. Meller.

Dnia 5. II 54 r., godz. 17, w lokalu Ośrodka, ul. Traugotta 1, odbyło się odczyt w ramach cyklu: „Materiały do historii partii na rozwój przyrody” na temat „Rozwój życia na ziemi”. Odczyt wygłosił prof. Czartkowski.

Dnia 5. II 54 r., godz. 17, w lokalu Ośrodka, ul. Traugotta 1, odbyło się odczyt w ramach cyklu: „Materiały do historii partii na rozwój przyrody” na temat „Rozwój życia na ziemi”. Odczyt wygłosił prof. Czartkowski.

Dnia 5. II 54 r., godz. 17, w lokalu Ośrodka, ul. Traugotta 1, odbyło się odczyt w ramach cyklu: „Materiały do historii partii na rozwój przyrody” na temat „Rozwój życia na ziemi”. Odczyt wygłosił prof. Czartkowski.

Dnia 5. II 54 r., godz. 17, w lokalu Ośrodka, ul. Traugotta 1, odbyło się odczyt w ramach cyklu: „Materiały do historii partii na rozwój przyrody” na temat „Rozwój życia na ziemi”. Odczyt wygłosił prof. Czartkowski.

Dnia 5. II 54 r., godz. 17, w lokalu Ośrodka, ul. Traugotta 1, odbyło się odczyt w ramach cyklu: „Materiały do historii partii na rozwój przyrody” na temat „Rozwój życia na ziemi”. Odczyt wygłosił prof. Czartkowski.

Dnia 5. II 54 r., godz. 17, w lokalu Ośrodka, ul. Traugotta 1, odbyło się odczyt w ramach cyklu: „Materiały do historii partii na rozwój przyrody” na temat „Rozwój życia na ziemi”. Odczyt wygłosił prof. Czartkowski.

Dnia 5. II 54 r., godz. 17, w lokalu Ośrodka, ul. Traugotta 1, odbyło się odczyt w ramach cyklu: „Materiały do historii partii na rozwój przyrody” na temat „Rozwój życia na ziemi”. Odczyt wygłosił prof. Czartkowski.

Dnia 5. II 54 r., godz. 17, w lokalu Ośrodka, ul. Traugotta 1, odbyło się odczyt w ramach cyklu: „Materiały do historii partii na rozwój przyrody” na temat „Rozwój życia na ziemi”. Odczyt wygłosił prof. Czartkowski.

Dnia 5. II 54 r., godz. 17, w lokalu Ośrodka, ul. Traugotta 1